Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

15. posiedzenie I. sesyi V. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 10. Października 1883.

Treść: Spis petycyj. — Pierwsze czytanie, uzasadnienie i odesłanie do komisyi wniosku posła Starowiejskiego w sprawie opłat od ubezpieczeń w towarzystwach asekuracyjnych. — Pierwsze czytanie, uzasadnienie i odesłanie do komisyi wniosku posła Dzieduszyckiego Wojciecha o uchwalenie odpowiedniej sumy na restauracyę cerkwi w Haliczu, na przechowanie starożytności w okolicy Halicza i na zwołanie kongresu archeologów. — Pierwsze czytanie, uzasadnienie i odesłanie do komisyi wniosku posła Wodzickiego Henryka z rezolucyą do c. k. Rządu w sprawie kas oszczędności, aby przy przestrzeganiu przepisu regulatywu z roku 1844. uwzględniano wszystkie istniejące w naszym kraju stosunki kredytu pieniężnego. — Sprawozdanie komisyi prawniczej o wniosku posła Pilata względem zmiany §§. 5. i 6. krajowej ordynacyi wyborczej z dnia 26. Lutego 1861. Odroczenie uchwały. — Sprawozdanie komisyi administracyjnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie wymierzenia pięcioleci i emerytury inżynierom i konduktorom dróg krajowych. Przyjęcie wniosku komisyi. — Sprawozdanie komisyi prawniczej o wniosku posła Madejskiego w przedmiocie zmiany postępowania sądowego w sprawach cywilnych, tudzież organizacyi sądowej. Głosy posłów: Lenartowicza, Zawadzkiego i Lenińskiego. Uchwała wniosku komisyi. — Sprawozdanie komisyi budżetowej o preliminarzach szkoły średniej rolniczej, szkoły ogrodniczej i folwarku w Czernichowie na rok 1884. — Uchwalenie tych preliminarzy. — Wniosek posła Antoniewicza o zmianę ustawy drogowej. — Porządek dzienny 16. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godzinie 12. minut 15 w południe.

Przewodniczący JW. Dr. Mikołaj Zyblikiewicz, Marszałek krajowy.

Sekretarze: pp. Dr. Stanisław hr. Badeni, Władysław ks. Sapieha.

Ze strony Rządu: JE. Filip Zaleski c. k. Namiestnik.

Obecnych posłów 129.

JW. Marszałek. Sejm w komplecie, — posiedzenie otwarte.

Protokół z 13. posiedzenia uważam za przyjęty, ponieważ nie uczyniono zarzutów, a z 14. posiedzenia jest złożony w biórze do przejrzenia.

P. Sekretarz zechce odczytać spis wniesionych petycyj.

Sekretarz p. Dr. St. hr. Badeni (czyta):

Spis petycyj
wniesionych po dzień 10. Października 1883.

505. Zarząd Tow. przyrodników imienia Kopernika we Lwowie, przez p. Czerkawskiego o subwencyę — do komisyi budżetowej.

506. Redakcya dwutygodnika dla dzieci p. t. „Światełko" w Stanisławowie, przez p. ks. Sawę o subwencyę — do kom. budżetowej.

507. Centralny Zarząd Towarzystwa Kółek rolniczych we Lwowie, przez p. Augustynowicza o subwencyę dla nauczycieli wędrownych — lustratorów gospodarstw włościańskich — do komisyi budżetowej.

508. Wydawnictwo czasopisma „Turysta", przez p. Kuczkowskiego o zapomogę — do komisyi budżetowej.

509. Władysław Osmólski imieniem komitetu wystawy rolniczo-przemysłowej okręgowej w Bełzie, przez p. Jankę o subwencyę — do komisyi gospodarstwa krajowego.

510. Członkowie zjazdu archeologów, przez p. Wojciecha Dzieduszyckiego o subwencyę na utrzymanie i odnowienie starożytnych pomników odkopanych w Haliczu i Załukwi — do komisyi budżetowej.

511. Rada szkolna miejscowa w Czukwi, przez p. Romanowicza w sprawie płac nauczycielskich — do komisyi edukacyjnej.

512. Gmina Jabłonka i inne, przez p. Łozińskiego o przyspieszenie założenia ksiąg gruntowych w pow. (turczańskim) tureckim — do komisyi prawniczej.

513. Ołeksa Kostecki i Piotr Kaczniow w imieniu mieszkańców gminy Podliski, przez p. St. Stadnickiego w przedmiocie nieprawnego wcielenia ich do gminy Wiszeńki — do komisyi administracyjnej.

514. Gmina Jezierzany, przez p. Borkowskiego o przyspieszenie budowy drogi krajowej z Borszczowa na Jezierzany do dworca w Czortkowie — do komisyi drogowej.

515. Gmina miasta Krakowa, przez p. Weigla o subwencyę ewentualnie pożyczkę na budowę koszar — do komisyi administracyjnej.

516. Pitulej Jan nauczyciel, przez p. Augustynowicza o wliczenie kilku lat służby do emerytury — do komisyi edukacyjnej.

517. Cykański Cyryak nauczyciel, przez p. ks. Sawę o zapomogę — do komisyi petycyjnej.

518. Michał Czyżda nauczyciel, przez p. Augustynowicza o zapomogę lub zaliczkę — do komisyi petycyjnej.

519. Bronisław Ząbecki, przez p. Langiego o zapomogę — do komisyi petycyjnej.

520. Józef Łąkiewicz nauczyciel, przez p. Mandyszewskiego o zapomogę — do komisyi petycyjnej.

521. Antonina Masłowska, przez p. Romanowicza o zapomogę — do komisyi petycyjnej.

522. Teofila Niedźwiedzka wdowa po nauczycielu przez p. Romanowicza o pensyę — do komisyi petycyjnej.

523. Paulina Pokulińska wdowa po nauczycielu, przez p. Edw. Simona o zaopatrzenie dla dzieci — do komisyi petycyjnej.

524. Włodzimierz Dębowski, imieniem spółki wodnej, dla regulacyi Wiszni w powiecie Jarosławskim, przez p. Zamoyskiego, o subwencyę na przekop od Wiszni do Sanu — do komisyi gospodarstwa krajowego.

JW. Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwszym punktem porządku dziennego jest (czyta):

„Pierwsze czytanie wniosku posła Starowiejskiego w sprawie opłat od ubezpieczeń w Towarzystwach asekuracyjnych." Aleg.

Wnioskodawca poseł Starowiejski ma głos.

P. Starowiejski. Pozwoliłem sobie postawić wniosek następującej treści (czyta):

„Wysoki Sejm raczy powziąć następującą uchwałę:

„Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem wyraża przekonanie, że wobec projektowanego podwyższenia opłat od ubezpieczeń w Towarzystwach asekuracyjnych należy obowiązujące w tej mierze ustawy w swojej mocy zachować, a w każdym razie utrzymać dla Towarzystw na wzajemności

opartych te ulgi w opłatach, które c. k. Rząd w swojem przedłożeniu do Izby poselskiej Rady państwa dla nich zastrzegł."

Wniosek ten pozwolę sobie uzasadnić następującym wywodem:

Ustawą z roku 1850 zostały wprowadzone opłaty od zawierania interesów prawnych. Do tego rodzaju opłat zaliczyła ustawa ubezpieczenia w Towarzystwach asekuracyjnych i oznaczyła te opłaty w stosunku do wysokości opłacanych premii.

W roku 1862 wyszła nowela do tej ustawy, która przyznała znaczne ulgi w opłatach Towarzystwom asekuracyjnym na wzajemności opartym. Przed dwoma laty przedstawił znowu rząd wniosek Izbie poselskiej Rady państwa względem podwyższenia taryfy opłat od premii asekuracyjnych, z zastrzeżeniem dla Towarzystw na wzajemności opartych, iż tylko połowę tego opłacać mają, co Towarzystwa akcyjne.

Komisya parlamentarna, której były przekazane do zbadania dotyczące wnioski, nie zgodziła się co do wszystkich punktów, i ze swej strony przedstawiła wniosek, aby co do opłat były zrównane Towarzystwa na wzajemności oparte z Towarzystwami akcyjnemi.

Stoimy tedy wobec dwóch wniosków — rządowego, który się domaga podwyższenia opłat i wniosku komisyi, który żąda zrównania co do opłat Towarzystw na wzajemności opartych z Towarzystwami akcyjnemi.

Dyrekcya Towarzystwa krajowego obliczyła różnicę, jakaby ztąd dla naszego Towarzystwa wypaść miała. Biorąc za podstawę uiszczane opłaty w latach od roku 1877 do 1881, różnica według obliczeń dyrekcyi byłyby następującą: W dziale ogniowym zamiast 24.816, byłoby do opłaty 100.259. W dziale gradowym zamiast 9.091, byłoby do opłaty 43.533. W dziale życiowym zamiast 3.990, należałoby się 19.248. W procentach ta różnica by się przedstawiała jak następuje: Dział ogniowy opłacałby 304 procent więcej, gradowy 378 procent więcej, życiowy 383 procent więcej.

Każdy pojmie łatwo, że ta różnica w opłatach musiałaby odstręczyć od ubezpieczeń wielu, bo w Towarzystwach na wzajemności opatrych tej różnicy nikt inny by nie opłacał, tylko ubezpieczeni, gdzie przeciwnie w akcyjnych Towarzystwach mogłyby te opłaty być uiszczane z zysków, jakie Towarzystwom przynoszą, co w Towarzystwach na wzajemności opartych byłoby rzeczą niepodobną, bo te Towarzystwa nie są na zyski obliczone. Podwyższenie opłat zatamowałoby rozwój i postęp tego Towarzystwa, który teraz daje się uczuć mianowicie w tym kierunku, iż bardzo wiele włościan do Towarzystwa przystępuje i działanie Towarzystwa rozszerza się do najmniej zamożnych warst społeczeństwa.

Śmiało więc twierdzić można, że w skutek podwyższenia opłat, sprawy ubezpieczenia bardzoby ucierpiały.

Jednak zdaje się, że każdego rządu zadaniem powinno być ubezpieczenia ułatwiać, a nie utrudniać; do takowych zachęcać, ale nie przez wysokość opłaty od takowych odstręczać, bo ubezpieczenia ochraniając od strat w skutek klęsk elementarnych, ochraniają tem samem źródła dochodów finansowych państwa, a pod względem społecznem chroniąc od upadku materyalnego, utrzymują dobrobyt i usuwają przyczyny do zawikłań społecznych.

A teraz przechodzę do zamierzonego przez komisyę parlamentarną zrównania opłat od premij asekuracyjnych w Towarzystwach na wzajemności opartych, z Towarzystwami akcyjnemi.

Jest rzeczą pewną, że kapitał w nowszych czasach w skutek zniesienia krępujących go ograniczeń, wzniósł się do znaczącej i dominującej potęgi, iż skoncentrowany w nie wielkiej liczbie posiadających go, uciska słabszą część ludności i wyzyskuje bezwzględnie jej położenie.

To stanowisko, jakie kapitał zajął wobec społeczeństwa, wywołało potrzebę skupienia sił słabszych dla wzajemnej pomocy, powstały w skutek tego Towarzystwa oparte na wzajemności, a między innemi Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, mające na celu nie wielkie zyski i wysokie dywidendy, ale dobro ogółu. Ażeby uwydatnić korzyści, jakie tego rodzaju Towarzystwa przynosić mogą, pozwolę sobie przytoczyć cyfry z rachunków Towarzystwa naszego wyciągnięte, wiele tytułem zwrotów to Towarzystwo w okresie lat dwudziestu dwóch swoim członkom zapłaciło. Ta cyfra wynosi w okresie dwudziesto dwu letnim 3,378.278 zł., a jeżeli doliczymy sumę funduszu rezerwowego, który jest również własnością stowarzyszonych i który wynosi 1,567.465 zł., to razem ze sumą, która ubezpieczonym zo-

stała zwróconą w okresie dwudziesto dwu letnim, pomimo, że premie asekuracyjne nie były wyższe jak w Towarzystwach akcyjnych, to ta suma wynosi 5,351.743 zł. To jest suma, która w Towarzystwach akcyjnych była by została w kieszeniach akcyonaryuszów, a w Towarzystwie wzajemnym powróciła do stowarzyszonych.

Te cyfry są odpowiedzią na powody, która przytacza komisya parlamentarna dla uzasadnienia swego wniosku.

Komisya twierdzi, że Towarzystwa na wzajemności oparte, nie przynoszą żadnych znaczących i wydatnych korzyści interesentów w porównaniu z Towarzystwami akcyjnemi i dla tego nie zasługują na jakiekolwiek ulgi w opłatach, które im dotąd rząd przyznawał.

Jak mało uzasadnione jest powyższe zdanie komisyi, wykazują przytoczone cyfry.

Spokój społeczny zależy od tego, ażeby rząd czuwał w stosunkach społecznych nad tem, ażeby panowała równowaga, ażeby jedna część społeczeństwa nie wyzyskiwała drugiej, lecz ażeby dobrobyt w społeczeństwie w równych stosunkach się rozdzielał. Dla tego każdy rząd powinien te instytucye otaczać swoją szczególną opieką, które mają na celu dobro ogółu, ochronę od ucisku przez kapitał. Dla tych powodów z uznaniem podnieść należy, że rząd nasz dawał wyraz tym zapatrywaniom tak w ustawie z 1862 roku, jak i w osobnem przedłożeniu rządowem, a bardzo przykre zrobiło wrażenie, że komisya parlamentarna, która wyszła z łona Izby, a zatem z łona narodu i powinna być wyrazem potrzeb społecznych, nie uznała tego stanowiska, jakie Towarzystwa na wzajemności oparte w społeczeństwie zajmują i chciała im tych korzyści ująć, które im zawsze rząd przyznawał i obecnie zatrzymać pragnie.

Znaczące stanowisko, jakie Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w naszem kraju zajmuje, dobro ogółu, które się z tą instytucyą łączy, powinnoby zniewolić Wysoką Izbę, ażeby korzystając z przysługującego jej prawa na mocy §. 19. statutu, dała w tej sprawie wyraz swoim zapatrywaniom w myśl wniosku, który pozwoliłem sobie przedstawić.

Głos kraju wyrażony w tej sprawie przez Jego Reprezentantów w tej Wysokiej Izbie, będzie pewną i silną wskazówką dla tych, którzy są powołani do reprezentowania naszego kraju w parlamencie państwa i potrafi zaważyć na szali przekonań rządu.

To są powody, które mię zniewoliły do przedstawienia tego wniosku. Ośmielam się polecić go łaskawym względom Wysokiej Izby, a co do formalnego traktowania wnoszę, ażeby był przydzielony do rozpoznania komisyi podatkowej (brawo).

JW. Marszałek. Czy żąda kto głosu co do formalnego traktowania? (nikt). Kto się zgadza z wnioskiem, aby ten przedmiot przekazać do rozpoznania komisyi podatkowej, zechce rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Z porządku dziennego następuje (czyta):

„Pierwsze czytanie wniosku posła Dieduszyckiego Wojciecha o uchwalenie odpowiedniej sumy na restauracyę cerkwi w Haliczu, na przechowanie starożytności w okolicy Halicza i na zwołanie kongresu archeologów.“ Aleg. 7

Wniskodawca poseł Wojciech hr. Dieduszycki ma głos.

P. Wojciech hr. Dieduszycki. Pośród wszystkich urzędów krajowych, urząd konserwatora znajduje się pod pewnym względem w wyjątkowem położeniu. Obowiązkiem jego jest pilnować często wielkiej wagi interesów duchowych i narodowych, nie jest jednak w stanie preliminować preliminarza stałego dla załatwienia spraw, które mu są powierzone, oprócz sumy stale uchwalonej dla spisu pomników i dla ułożenia katalogów, zresztą dają się zawsze uchwalać sumy jednorazowe. Chodzi zawsze o przechowanie innego namacalnego i widocznego świadka lepszej naszej niegdyś przeszłości, chodzi nam zawsze o inną nową pracę, skoro jedna się skończy, rozpoczyna się druga i ztąd jest ten urząd zmuszony, albo drogą petycyi, albo drogą wniosku udawać się do Wysokiej Izby o wyznaczenie sumy na pewne ściśle oznaczone cele i od dłuższego lat szeregu Wysoki Sejm na takie poszczególne cele sumy uchwalał, które w jednej i tej samej wysokości pozostały, jednak nie mogą być jako stałe w preliminarzu uchwalane, bo skoro jedna robota się skończy, zaczyna się druga, a żadna nie trwa długo. I tak to jesteśmy w tem położeniu, że fundusz uchwalony na odbudowanie gmachu gotyckiego w Drohobyczu i na restauracyę kilku dzieł sztuki malarskiej i snycerskiej

pochodzących z 16. i 17. wieku, zosłał zużytkowany w zupełności i cel tego funduszu został już osiągnięty. Natomiast nasuwa się znowu potrzeba zachowania i oczyszczenia pomników nierównie starożytniejszych w starożytnym Haliczu.

Z wielką nieśmiałością wystąpiłbym z wnioskiem uchwalenia czegoś, co byłoby nadzwyczajnym wydatkiem, ale tak, jak każdy fundusz przez Wydział krajowy preliminowany składa się z wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych, tak samo i rubryka VII., gdzie są wydatki na utrzymanie pomników, ma wydatki zwyczajne i nadzwyczajne, zaprojektowane przez Wydział krajowy w preliminarzu, a moim obowiązkiem jest domagać się tych samych nadzwyczajnych wydatków, które bywały co roku uchwalane, nie zaś większych.

Wiele ludzi na zajęcia archeologów spogląda z uśmiechem. Nauka ta — to prawda — jest służebnicą historyi ale służebnicą, bez której jej pani nie długo mogłaby żyć. Gdyby nie było namacalnych świadectw, jak daleko cywilizacya w jakiej epoce doszła, prędko sama historya stałaby się cieniem, straciłaby krew i kości i jak mara przechadzałaby się po komnatach nauki. Co więcej ta nauka, o której niejeden z uśmiechem się wyraża, odegrała już niejednokrotnie ważną w dziejach rolę. Nieraz się wydarzało w tem stuleciu, że naród jakiś odwracał się od głosu przeszłości i umyślnie nie chciał wspominać najlepszych swych czasów; nieraz się trafiło, że plwał na groby ojców swoich i zachodził w ciemnotę i w niewolę, albo że zjadliwie kąsał dłoń braterską przyjaźnie mu podawaną, a że głos archeologów, tych skromnych badaczy, odwracał ten prąd zgubny i zniewalał do wejścia na lepszą drogę, tak że naród przyszedł do świadomości siebie samego, powrócił do miłości przyrodzonych sprzymierzeńców i braci (brawo), a wreszcie wzrósł — poczuwszy swoje dziejowe powołanie — w siły, świadomość siebie samego i powrócił do życia i dziejowej chwały (brawa). Gdybym nie bał się nużyć Wysokiej Izby, to mógłbym przytoczyć nie jeden przykład w dziejach — a są ich tysiące — że ta skromna nauka wywiodła naród na nowe tory. Wspomnę tylko o najgłośniejszych wszystkim znanych. Chrześciaństwo zachodnie odwróciło się od swej własnej cywilizacyi w średnich wiekach, zapomniało o niej i często mniemało, że jest ona dziełem szatana. Praca skromnych ale pilnych archeologów włoskich, których czoła uwieńczyły się wiekopomną chwałą i datki Medyceuszów i Papieży na wypełnienie ich dzieł wskrzesiły całą cywilizacyą zachodnią i kiedy pierwej Europa wśród barbarzyństwa i feudalnego ustroju traciła niejeden naród i poddawała go pod potęgę półksiężyca, później wróciła do chwały, do cywilizacyi swojej dawnej i znów objęła berło nad światem.

Przytoczę teraz mniej głośne ale bliższe nas dzisiejsze prawie wydarzenia, że w tem stuleciu także wspomnienie przeszłości odżywione w sposób widoczny, wyciągnięte czy to w pieśniach, czy to w widomych pomnikach niejednemu narodowi wróciły życie. Kto wie czy królestwo greckie czy stworzenie sympatyi dla Włoch w wielu innych Europy narodach nie miało swego początku w czci dla świetnej przeszłości i w pięknych dziełach niegdyś spełnionych.

W słowiańszczyźnie zachodniej i południowej — wiele narodów zdawało się — że zaumarło na wieki, a badania w tem stuleciu podjęte, zbudziły te narody do życia. Dziś żyją i upominają się o swe prawa, a jedno z nich już się stało niepodległem królestwem.

I nietylko wskrzeszały, nietylko godziły te badania zwaśnione bratnie szczepy, ale u nas jeszcze jedną wielką odgrały rolę. Niejeden lud słowiański ulegał pokusie nowomodnych niebezpiecznych i zgubnych teoryj, które go wiodły na pochyłości, prowadzące do morza rasowej bezdziejowej jedności (brawo). A historya i archeologia, te skromne nauki, zatrzymały go na pochyłości, wskazały mu przeszłość głośną, wielką, powiadały mu, aby był sobą samym, powiadały mu, z czem go dzieje łączyły, a z czem nigdy go łączyć nie powinny (brawa).

U nas w Polsce nigdy zupełnie nie zapoznawano wagi tego rodzaju badań. Od kilku dziesiątek lat Kraków w tej, jak i w wielu innych rzeczach przoduje narodowi. Badania uczonych, ofiarność społeczna, prace artystów, podźwignęły dawny gród Jagiellonów i z gruzów prawie stanął w dawnej postaci nam na chwałę i pociechę.

U nas na Rusi później rozpoczęto badanie podobne, podjęte w celu wyjaśnienia przeszłości niemniej ważnej dla obrazu całokształtu naszego dawnego życia, ale i u nas a mianowicie od czasu kiedy przez Mieczysława Potockiego odnowiono nie małym sumptem groby Sieniawskich

w Brzeżanach, od tego to czasu dźwiganie pomników zaczęło się na wielką skalę i wysoka Izba nie usuwała się nigdy od tego. W ostatnich też czasach prace profesora Łuszczkiewicza z jednej strony, a z drugiej strony patryotyczne, gorliwe i naukowe prace profesora Szaraniewicza zwróciły powszechną uwagę na Halicz starożytny. Odkryto bowiem w okolicach Halicza i w Załukwi kilka pomników dawnych; niektóre tyczące się przedhistorycznego pogańskiego grodu inne tyczące się Halicza z czasów książąt. Zwróciły te badania powszechną uwagę, a uwaga ta na Rusi była u niektórych niecierpliwem oczekiwaniem. Sejm i Wydział krajowy nie zapoznał wielkiej wagi historycznej, że tak powiem i politycznej tego odkrycia, i nie wahał się z tej przyczyny uchwalić sumy na prowadzenie badań, a Wydział krajowy zwołał zjazd archeologów do Halicza w roku bieżącym. Skoro zjechali się najgłośniejsi na tem polu uczeni w kraju naszym do Halicza, wszyscy uznali, że jest to rzecz ważna, i godna opieki, uchwalili tedy, że trzeba, aby kraj w tej mierze dokończył rozpoczętego dzieła, i na mnie włożyli obowiązek upomnienia się o to, co jest potrzebnem do spełnienia rzeczy. Przedewszystkiem uchwalono, że należy pomniki wykopane ochronić od zagłady i przyjąć je na rzecz kraju i że należy dla rzeczy ruchomych znalezionych na ziemi halickiej założyć Muzeum na miejscu. Wkład na to potrzebny jest nadzwyczaj małym. Suma uchwalona i ofiarność prywatna starczyłyby aby zadość temu uczynić. Jednak ci Panowie, którzy się zjechali do Halicza, byli nadto jeszcze uderzeni tem, że właściwe pomniki, które zostały na powierzchni jeszcze ważniejszymi są od tych, które zostały wykopane. Zauważyli, że istnieją dwie rzeczy, które są wyjątkowe u nas nie tylko na Rusi, ale na całej przestrzeni Rzeczypospolitej, że istnieje kościół Św. Stanisława, dawniej cerkiew Św. Pantełejmona w romańskim, czystym stylu wystawiona, że istnieje cerkiew miejska halicka o bardzo ciekawym harakterze wschodnim jakiego trudno dopatrzeć gdzieindziej na ziemi Polskiej.

Postanowiono tedy postarać się o to, aby te gmachy mogły być oczyszczone z naleciałości i stanąć jako wzór dawnej naszej sztuki.

Cerkiew miejska halicka jest przedewszystkiem rzeczą wielkiej wagi ze względów podaniowych. Oplotły ją podania najrozmaitsze i kto dziś wśród gruzów Halicza siedząc dumą o jego przeszłości ten wyobraża sobie, że na złotym tronie w tej właśnie cerkwi halickiej zasiada książę halicki z mieczem w ręku i przyjmuje rozmaite poselstwa. Na Rusi w ogóle uważaną jest ta cerkiew za rodzaj Panteonu, a przynajmniej pomnika dawnej przeszłości i wedle ogólnego uczucia jest to „res sacra.“

Chodzi o to, abyśmy tę rzecz przywrócili do dawnego pozoru, chodzi oto, aby jej przywrócić dawny charakter a dźwignąwszy gmach taki, pokazać naocznie jak wyglądała niegdyś u nas wschodniego obrządku budowa prawdziwie rodzima, i dowieść tem, że nic wspólnego nie mają z nami dziwaczne formy, które rozwinęły się nad Dzwiną pod wpływem mongolskich najazdów. Tak samo gdybyśmy przystąpili do tej restauracyi, moglibyśmy dać naszemu rozwijającemu się przemysłowi i naszej sztuce pole do wyrobienia form stosownych dla obrządku wschodniego, a których nam dziś brak tak, że u nas dotąd cerkiew unicka jest często upakarzająco zależną od wyrobów pochodzących stąd, skąd wolelibyśmy, aby wcale nie przychodziły.

Mimoto nie przychodziłbym przed Wysoką Izbę w tej mierze z wnioskiem co do restauracyi cerkwi, gdybym miał żądać czegoś nadzwyczajnego, czegoś nie bywałego. Ja żądam tylko, ażeby te same sumy, które dotychczas Wysoka Izba uchwaliła na rozmaite i szczególne cele konserwatorskie, zostały tego roku uchwalone prawie wyłącznie na restauracyę cerkwi.

Mówię, że prawie wyłącznie, gdyż drugi jeszcze cel mam na oku, a to także z polecenia tego zjazdu.

U nas na Rusi czerwonej istniały w dziejach dziwne prądy czyli raczej dziwne stosunki tak ze wschodem jak zachodem. Stosunki te są jeszcze niedostatecznie zbadane, ujawniają się we wszystkich dziełach, które na tej Rusi powstały, a są to rzeczy, któreby wielkie światło rzuciły na całą przeszłość, jeżeliby zbadanem zostało, jaka walka się toczyła i o ile wpływ zachodu lub wschodu na każdym kroku życia zwyciężał, jakie przeto były stosunki cywilizacyi na Rusi z cywilizacyą zachodnią, jakie były stosunki cerkwi do dawnej Rzeczypospolitej i możnych rodów ruskich do cerkwi wschodniej. To wszystko da się zbadać i wyjaśnić najlepiej zą pomocą zjazdu, który proponuję w moim wniosku, a to zjazdu na większe rozmiary, przedsięwzię-

tego kosztem kraju, który to koszt nie będzie wcale wielki. Chodziło nam jednak o to, ażeby ten zjazd był zainiciowany uchwałą Wysokiego Sejmu. Proszę Panów! Jest rzeczą niezawodną, że tak u nas jak i wszędzie są kierunki historyczne, i badania historyczne które potem odbijają się w życiu i wywołują walki w życiu politycznem. Niezawodną jest rzeczą, że publiczność, która czyta dzieła pewnej szkoły przesiąka temi dziełami a potem w całem życiu obywatelskiem a nawet i rodzinnem zastosowuje się do tych poglądów, które w ten sposób sobie wyrobiła.

U nas wyrobiły się w ostatnich latach dwa prądy, które walczą ze sobą co do poglądów na całą przeszłość Rzeczypospolitej polskiej. My twierdzimy jak i dawniej twierdziliśmy, że są to czasy pełne chwały i potęgi, że unje zawarte były konieczną łącznością bratnich szczepów i za zgodą trzech narodów, że to była przeszłość dobra i że jest podstawą tradycyi narodowej. Nie wszyscy się na to zgadzają, a nawet powstał system także historyczny, który przeciwnie chce upatrywać w przeszłości naszej tylko ucisk społeczny i religijny. A co najgorsza, że te dwa prądy nie rozmawiają ze sobą, nie wiedzą o sobie, że jedni i drudzy omawiają sprawę odwróceni od siebie, głosząc każdy dla innej publiczności swoje teorye (oklaski).

Znane jest wszystkim podanie o dwóch rycerzach idących do Palestyny, którzy pod wieczór uczuwszy znużenie, spoczęli pod posągiem, trzymającym tarczę na ramieniu. Jeden położył się po prawej stronie tarczy, drugi po lewej i zaczęli rozmawiać. Jeden z nich twierdził, że tarcza jest zielona, drugi zaś, że czerwona. Co raz większy powstawał animusz tak, że nareszcie po zaklęciach na honor, na cześć rycerską wstawszy i dobywszy mieczów zaczęli się rąbać. Potykali się tak długo, aż konający poklękali u stóp posągu, zbliżyli się ku sobie i przypadkiem zamienili miejsca, tak że każdy z nich był po stronie tarczy przedtem od niego odwróconej i wtedy dopiero zobaczyli, że bili się daremnie, gdyż tarcza była z jednej strony na czerwono, a z drugiej strony na zielono pomalowana.

Tak samo bodaj, czy się nie dzieje w sporach historycznych a z nich wynikających sporach publicznych. Bodaj czy pisarze po polsku piszący nie nazbyt mało zajmują się dziejami Rusi i Litwy, a historyą narodu i Rzeczypospolitej niezbyt wyłącznie pokładają w stronach nadwiślańskich i ze stanowiska nadwiślańskiego sądzą. Bodaj, czy przeciwnie pisarze piszący po rusku umyślnie nie zamykają oczu przed wszystkiem, co było świetne, piękne i szczęśliwe w epoce Jagiellonów, bodaj czy nie chcą usunąć umyślnie wszelkie wino pokrzepiające, a z umysłu karmić siebie i publiczność swoją samą tylko żółcią! (oklaski). Na to jest najlepsza rada, aby się zjechali jedni i drudzy. Niewątpić, że z nad Wisły i Warty wezwani przybędą, a gdy rzecz się toczy o starożytności Halicza i inne pomniki ruskie, to niewątpić, że i uczeni ruscy w tem zechcą wziąć udział. Wtedy się zetrą zdania; wprawdzie skutek natychmiast widocznym nie będzie, ale niejedno w świetle krytycznego starcia wyjaśni się, niejedno stanie się zrozumialsze a w końcu i prawda wytryśnie. Kto czuje, że ma dobrą sprawę, ten się prawdy nie boi, ten prawdy pragnie, a jeśli my sami nie weźmiemy inicyatywy w tej sprawie, jeżeli my te ciekawe pamiątki odmiennej cywilizacyi, czyli raczej połączenia dwóch cywilizacyj, które istniały na przestrzeni Rusi, nie zechcemy zbadać, to gotowi nas inni zamożniejsi uprzedzić, gotowi uczeni rosyjscy rozporządzający wielkimi środkami przez Rząd danymi, wziąć rzecz w swoje ręce. Mogą oni następnie przez kosztowne publikacye faszywie poinformować Europę o tem, co u nas było a kto wie, czy i nas samych w błąd nie wprowadzą, bo tak wielkim sumptem robione publikacye mogą w naszem społeczeństwie fałszywe sądy wyrobić, które trudno będzie wykorzenic. Sądzę tedy, że nie powinniśmy się dać uprzedzić, powinniśmy tę rzecz wziąć we własne ręce, we własnej zagrodzie, lepiej ze skromnymi środkami, ale z tym zapałem i miłością prawdy, którą mają tylko miłośnicy własnej sprawy. Dla tej przyczyny postawiłem dwa wnioski, któe oto zostały odczytane.

Pod względem formalnym upraszam o odesłanie mego wniosku do komisyi budżetowej. (oklaski i brawa).

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu co do formalnego traktowania (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem, aby przedmiot ten przekazany został do rozpoznania komisyi budżetowej zechce rękę podnieść (większość). Wniosek jest przyjęty. Przystępujemy

Aleg. 71. do następnego punktu porządku dziennego, pierwsze czytanie wniosku posła Wodzickiego Henryka z rezolucyą do c. k. Rządu w sprawie kas oszczędności, aby przy przestrzeganiu przepisu regulatywu z roku 1844 uwzględniano wszystkie istniejące w naszym kraju stosunki kredytu pieniężnego. P. Henryk Wodzicki ma głos.

P. Henryk hr. Wodzicki. Jak się bardzo często Wysokiej Izbie zdarza, po bardzo wzniosłych i pięknych sprawach przychodzą poziome sprawy materyalne. Ale że często sprawy materyalne w bliskim są bardzo stosunku z moralnym usposobieniem ludu, przeto ośmielam się kilka uwag popierających moją rezolucyę wypowiedzieć. Wywody poprzedzające i sam tekst rezolucyi wyczerpują rzecz o ile ona dziś przezemnie postawioną została. Nie taję jednak, że w tym kierunku jest to pierwszy krok i jeżeli Wysoka Izba przychylnie przyjmie tę moją pierwszą propozycyę, następnie będziemy musieli się zająć głębszem zbadaniem tej rzeczy i poprawieniem stosunków wynikających z dzisiejszego jej stanu. Stan dzisiejszych kas oszczędności opiera się na regulaminie z 1844 roku. Dość wymienić tę epokę, ażeby łatwo pojąć, jak dalece stosunki wszelkie a za tem i stosunki pieniężne odmieniły się od tego czasu. Wiele tam jest dobrych rzeczy i w owym czasie regulatyw ten był uważany jako bardzo dobry i korzystny, jako rzeczywiście zasłaniający egzystencyę kas oszczędności. Od tego czasu wszakże jak mówię, zmieniły się rzeczy: powstało współzawodnictwo zupełnie niezależne od wszelkiego wpływu administracyi, które ze swobodą i pożytkiem działało, ale tem samem są niebezpieczną konkurencyą dla kas oszczędności, które niezawodnie jako instytucye wyższą mają wartość od tych, o których wspomniałem. W ogóle z zasadą owego regulatywu, której nie dotknąłem w motywach moich, co do mnie zgodzić się nie mogę, bo zachodzi pytanie, czy władza administracyjna wpływa może na wysokość stopy procentowej w kraju.

Procent jak w ogóle pieniądz jest od niej zupełnie niezależny i od bardzo wielu innych powodów zależy.

W ogóle pieniądz jest istotą niezmiernie niepodległą i niedającą się żadnym sposobem regulaminem jakimś powodować. Najsilniejsza władza gdyby powiedziała: „że taki a taki musi być procent“ i „że pieniądz musi się udzielić za takim a takim procentem“ niezawodnieby żadnego skutku nie otrzymała; tem mniej mogłaby to osiągnąć władza administracyjna jednego kraju. I cóż się stało w przypadku, który nas zajmuje, a który był powodem mego wystąpienia.

Kasa oszczędności w Wadowicach istniała od lat kilku. W tej samej Wysokiej Izbie nieodżałowanej ś. p. poseł Józef Baum sam opowiedział historyą jej założenia i dobroczynne skutki, jakie na cały powiat wywiera. Trwało to kilka lat. Od tego czasu i w rozmaitych miejscowościach zaczęły się tworzyć kasy oszczędności. W tem nagle Namiestnictwo, zdawałoby się jakby przestraszone, ażeby kasy oszczędności nie wywarły zgubnego wpływu na wysokość procentów, przypomniawszy sobie regulatyw z 1844 wydało reskrypta, oznaczające jak najściślej wysokość procentu, mogącego się pobierać i wysokość procetu mającego się płacić od władek. Tym sposobem rozporządzenie to podkopało niejako i staranie kas oszczędności. Dziwna to rzecz, ale bardzo często się zdarzająca, że władza wydaje rozporządzenie nie oglądając się na stan rzeczywisty kraju i niejako głucha i nie dość jasno widząca, pomija rzeczywiste stosunki a tylko opiera się i to bezwzględnie na obowiązujących ustawach. Nie chcę wcale zarzucać Namiestnictwu, jakoby postąpiło nieprawnie, ale zastosowało się według mego zdania nieco za ściśle i zamknęło oczy na to, co się rzeczywiście w kraju dzieje.

Że ustawa o lichwie jak i zakładane po rozmaitych miejscowościach kraju Towarzystwa zaliczkowe kredytowe umniejszyły lichwę, to wątpliwości nie podpada. Ale nie można taić że ta lichwa grasuje jeszcze w kraju, że ukrywa się pod najrozmaitszymi formami, bo są wypadki, że lichwiarz nie żąda procentu od swego dłużnika, ale mu powiada „ty mi oddasz za to pewne usługi“. Na to przykład tylko jeden przytoczę: Lichwiarz pożycza włościaninowi (jestto fakt mi znany) sto reńskich ale zastrzega sobie nie żądając żadnego procentu, ośm zagonów żyta i dwa zagony ziemniaków. Włościaninowi się zdaje, że to nie jest wielka lichwa i jedynie dla tego ucieka się do pewnego stowarzyszenia finansowego, bo mu bardzo przykro, że jego wierzyciel oznacza sam te zagony żyta przed zbiorem, i zagony kartofli przed zbiorem. Dopiero wtenczas otworzyły mu się oczy, jaką lichwę płacił.

Nie chcę dalszymi szczegółami nużyć Wysokiej Izby, ja i bardzo wielka część kolegów wiemy, jak jeszcze grasuje lichwa, a w obec tego Wysokie Namiestnictwo powiada, że kasy oszczędności powinny się zastosować do zwykłej stopy procentowej „(Landesüblicher Zinsfuss).“ Otóż w obec tego pytam się czy w takich miejscowościach, gdzie lichwa istnieje, gdzie pieniądz z centrów znaczniejsych niedochodzi, pytam się czy stopa procentowa jak reskrypt Namiestnictwa mieć chce, może się stosować do stopy procentowej we Lwowie i Krakowie co żadnego wpływu na kwestyą kredytu mieć nie może, jak n. p. w Myślenicach, Wadowicach lub Limanowie? Wszak to rzecz jasna! Inny jeszcze powód, który mnie nakłonił do poruszenia tej kwestyi w Wysokiej Izbie jest ten, że kasy oszczędności są jedynemi możebnymi pośrednikami dla tych wszystkich kroków, które się mają przedsięwziąć w celu uwolnienia włościanina od lichwy. Są wprawdzie inne Towarzystwa bardzo skutecznie działające i już wielkimi usługami dla kraju się odznaczające, ale to są Stowarzyszenia prywatne, nie mające takiej podstawy, na którejby finansowa krajowa siła mogła oprzeć swe działanie i szukać pośrednictwa dla zaspokojenia tych potrzeb miejscowych, które tam zaspokoić należy. Jako pośredników do takiej akcyi miejscowej żadnych innych instytucyj użyć nie będzie można jak kas oszczędności.

Otóż powtarzam że tak ścieśniające rozporządzenia stawiają kasy oszczędności w niemożności fungować. Jeszcze raz powtarzam, że zarzutu Namiestnictwu nie robię, gdyż opierało się ono zupełnie na obowiązujących ustawach, dla tego właśnie sądzę, że nam trzeba będzie pomyśleć na właściwej drodze o zmianie tego regulaminu, który dziś nie odpowiada ani warunkom kredytu ani potrzebom tego kredytu którego my tak nadzwyczaj dla mniejszych właścicieli potrzebujemy.

Co do formalnego traktowania upraszam Wysoką Izbę, aby mój wniosek przydzieliła do komisyi bankowej.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu do formalnego traktowania tej sprawy? (nikt). Głosu nikt nie żąda, więc rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem, aby ten przedmiot przekazany został do rozpoznania komisyi bankowej, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Przystępujemy do następnego punktu porządku dziennego. Sprawozdanie komisyi prawniczej o wniosku posła Pilata względem zmiany §§. 5. i 6. krajowej ordynacyi wyborczej z dnia 26. Lutego 1861. Sprawozdawca poseł Fruchtman ma głos. Aleg. 72

Sprawozdawca p. Fruchtman. W sprawozdaniu zaszła pomyłka mianowicie w ustępie drugim w alinei 3ciej zamiast wyrazów: „w dwóch wypadkach“ powinno być „w jednym wypadku“ (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 72).

P. Zawadzki. Wnoszę, aby sprawozdawcę uwolnić od czytania sprawozdania.

JW. Marszałek. Jest wniosek, aby p. Sprawozdawcę uwolnić od czytania sprawozdania. Gdy się nikt temu nie sprzeciwia, proszę odczytać projekt ustawy.

Sprawozdawca p. Fruchtman (czyta):

Ustawa

z dnia . . . . . zmieniająca §§. 5. i 6. krajowej ordynacyi wyborczej.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam:

I.

Postanowienia §§. 5. i 6. krajowej ordynacyi wyborczej z dnia 26. Luteego 1861 przestają obowiązywać w dotyczasowem brzmieniu i odtąd opiewać będą następnie:

§. 5.

Dla wyboru posłów z gmin wiejskich tworzy każdy z obecnych siedemdziesięciu czterech powiatów politycznych osobny okręg wyborczy.

§. 6.

Miejscem wyborczem dla każdego okręgu wyborczego gmin wiejskich jest siedziba politycznej władzy powiatowej.

II.

Ustawa niniejsze zacznie obowiązywać przy pierwszych po jej ogłoszeniu następujących ogólnych wyborach posłów na Sejm krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

III.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

JW. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc rozprawa ogólna zamknięta. Przystę-

pujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie artykułu pierwszego.

Sprawozdawca p. Fruchtman (czyta):

I.

Postanowienia §§. 5. i 6. krajowej ordynacyi wyborczej z dnia 26. Lutego 1861 przestają obowiązywać w dotyczasowem brzmieniu i odtąd opiewać będą następnie:

§. 5.

Dla wyboru posłów z gmin wiejskich tworzy każdy z obecnych siedemdziesięciu czterech powiatów politycznych osobny okręg wyborczy.

§. 6.

Miejscem wyborczem dla każego okręgu wyborczego gmin wiejskich jest siedziba politycznej władzy powiatowej.

JW. Marszałek. Rozprawa szczegółowo otwarta. Czy żąda kto głosu (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania. Jednakże muszę przedtem skonstatować liczbę obecnych posłów, gdyż do zmiany ordynacyi wyborczej potrzebną jest obecność $^3/_4$ wszystkich posłów, to znaczy, że potrzebna obecność 114 posłów (po przeliczeniu). Ponieważ nie ma dostacznego kompletu, gdyż jest tylko 90 posłów, przeto głosowanie nad tym przedmiotem muszę odroczyć.

Przystępujemy do następnego punktu porządku dziennego (czyta): Sprawozdanie komisyi administracyjnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie wymierzenia pięcioleci i emerytury inżynierom i konduktorom dróg krajowych. Sprawozdawca poseł Max ma głos.

Aleg. 73.

Sprawozdawca p. Max (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 73).

P. Fruchman. Wnoszę, aby sprawozdawcę uwolnić od czytania sprawozdania.

JW. Marszałek. Ponieważ nikt się temu nie sprzeciwia, przeto proszę p. Sprawozdawcę odczytać wniosek.

Sprawozdawca p. Max (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Prawo do poboru pięcioleci, przyznane inżynierom i konduktorom dróg krajowych uchwałą sejmową z dnia 23. Października 1881 r., ma się poczynać od dnia powzięcia powyższej uchwały, przy zastosowaniu uchwały sejmowej z 3. Stycznia 1874 r. co do asygnowania 1go, 2go i 3go pięciolecia w miarę ukończenia 5ciu, 10ciu i 15tu lat służby, licząc od rozpoczęcia takowej, pełnionej nieprzerwanie na jednej i tej samej posadzie etatowej i w tej samej klasie.

2. Wymierzanie powyższych pięcioleci odnosi się tylko do 7. inżynierów i 34 konduktorów, objętych właściwym etatem służby drogowej, ustanowionym uchwałami sejmowemi z 21. Października 1869 r. i z 16. Listopada 1872 r.

3. Funkcyonaryusze drogowi, mający prawo do dodatków pięcioletnich, pobierać je będą w stosunku 10% stałej płacy.

4. Zapomoga stała ryczałtowa po 100 zł., przez Sejm corocznie począwszy od r. 1874 dla konduktorów drogowych przyzwalana, nie ma już być pozostawioną obok wymierzyć się mających dodatków pięcioletnich, przyczem jednak zastosowanym być ma przepis §. 6. uchwały sejmowej z 3. Stycznia 1874 r.

5. Na wypłatę dodatków pięcioletnich funkcyonaryuszom dróg krajowych przyznanych, otwiera się Wydziałowi krajowemu na r. 1883. kredyt dodatkowy w kwocie 1.461 zł., zaś na rok 1884. kredyt w kwocie 1.041 zł., wstawiając na ten cel do budżetu krajowego na r. 1884. sumę 2.502 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę p. Sprawozdawcę o odczytanie ustępu pierwszego.

Sprawozdawca p. Max (czyta):

1. Prawo do poboru pięcioleci, przyznane inżynierom i kondutorom dróg krajowych uchwałą sejmową z dnia 23. Października 1881 r., ma się poczynać od dnia powzięcia powyższej uchwały przy zastosowaniu uchwały sejmowej z 3. Stycznia 1874 r. co do asygnowania 1go. 2go i 3go pięciolecia w miarę ukończenia 5ciu, 10ciu i 15tu lat służby, licząc od rozpoczęcia takowej, pełnionej nieprzerwanie na jednej i tej samej posadzie etatowej i w tej samej klasie.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Upraszam tych Panów, którzy ten ustęp przyjmują aby zechcieli rękę podnieść (większość). Ustęp 1. przyjęty.

Srawozdawca p. Max (czyta):

2. Wymierzanie powyższych pięcioleci odnosi się tylko do 7miu inżynierów, i 35 konduktorów, objętych właściwym etatem służby drogowej, ustanowionym uchwałami sejmowemi z 21. Października 1869 r. i z 16. Listopada 1872 r.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych Panów którzy ten ustęp przyjmują aby zechcieli rękę podnieść (większość). Ustęp 2. przyjęty.

Sprawozdawca p. Max (czyta):

3. Funkcyonaryusze drogowi, mający prawo do dodatków pięcioletnich, pobierać je będą w stosunku 10% stałej płacy.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Upraszam tych Panów którzy ten ustęp przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Ustęp 3. przyjęty.

Sprawozdawca p. Max (czyta):

4. Zapomoga stała ryczałtowa po 100 zł., przez Sejm corocznie począwszy od roku 1874 dla konduktorów drogowych przyzwalana, niema już być pozostawioną obok wymierzyć się mających dodatków pięcioletnich, przyczem jednak zastosowanym być ma przepis §. 6. uchwały sejmowej z 3. Stycznia 1874 r.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów którzy ten ustęp przyjmują aby zechcieli rękę podnieść (większość). Ustęp 4. przyjęty.

Sprawozdawca p. Max (czyta):

5. Na wypłatę dodatków pięcioletnich funkcyonaryuszom dróg krajowych przyznanych, otwiera się Wydziałowi krajowemu na rok 1883. kredyt dodatkowy w kwocie 1.461 zł., zaś na rok 1884. kredyt w kwocie 1.041 zł. wstawiając na ten cel do budżetu krajowego na rok 1884. 2.502 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z tym ustępem zechce rękę podnieść (większość). Ustęp 5. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Max. Wnoszę o przyjęcie tej nchwały w trzeciem czytaniu bez czytania ponieważ żadnych zmian nie było.

JW. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść (większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałą w trzeciem czytaniu, zechce rękę podnieść (większość). Uchwała ta jest przyjęta w trzeciem czytaniu.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisyi prawniczej o wniosku posła Madejskiego w przedmiocie zmiany postępowania sądowego w sprawach cywilnych tudzież organizacyi sądowej. Aleg. 74.

Sprawozdawca poseł Madejski ma głos.

Sprawozdawca p. Madejski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 74.)

P. Zawadzki. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania.

JW. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęty. Upraszam pana Sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisyi.

Sprawozdawca p. Madejski (czyta):

Na podstawie §. 19. Statutu krajowego wzywa się c. k. Rząd:

1. o wyjednanie ustawy, mocą której ustne postępowanie sądowe w sprawach spornych, tudzież zastosowana do tegoż organizacya sądowa mogłyby być zaprowadzone w Królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem w jak najkrótszym czasie, jeżeli już nie stanowczo, to przynajmniej prowizorycznie;

2. o wyjednanie ustawy, zaprowadzającej na wzór istniejących urządzeń w innych Państwach instytucyę Rad familijnych oraz takie postępowanie w sprawach opiekuńczych i spadkowych, któreby zapewniało dobry zarząd nad mieniem małoletnich i mniej kosztowną legitymacyę dziedzica, tudzież umożebniało szybkie objęcie spadku, a względnie podział takowego ber uciążliwych a zbytecznych formalności.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Lenartowicz. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Lenartowicz ma głos.

P. Lenartowicz. Wysoki Sejmie! Za nikłym i nieudolnym jest mój głos, ażebym się poważył go zabierać w chęci popierania jeszcze tak wszechstronnie obmyślanego i tak dla kraju pożytecznego wniosku. Pragnę jedynie tylko za-

znaczyć, że tak ja, jak i niezawodnie ogół kolegów mych tej instytucyi, do której należę, z gorącem upragnieniem wygląda i powita projektowaną reformę, ażeby nietylko najuboższa warstwa społeczeństwa naszego, pożądanych doznała ulg, lecz także aby instytucya notaryalna w opinii kraju zawsze i niezachwianie takie miejsce zajmowała, jakie miejsce skarbem zaufania sobie zdobywać ma na celu. Wyrażając to przekonanie proszę Wysoką Izbę, by takowe podzielić i wniosek komisyi jednogłośnie przyjąć raczyła (brawo).

P. Zawadzki. Proszę o głos.

JW. Marszałek. Poseł Zawadzki ma głos.

P. Zawadzki. Wysoki Sejm raczy przedstawioną przez komisyę rezolucyę „en bloc" przyjąć. Zdanie to uzasadnione względem na ogólne zadowolenie, z jakiem wniosek kolegi Madejskiego w ogóle, a w szczególności przez szanownych kolegów sejmowych, wyszłych z wyboru kuryi gmin wiejskich przyjętym został, dalej względem na jednomyślną uchwałę, na której przedstawiona Wysokiej Izbie rezolucya komisyi prawniczej polega, a co jest najważniejszym względem i na co nacisk kladę, że powzięta w sposób przezemnie proponowana uchwała Wysokiego Sejmu będzie bardzo silnem poparciem rezolucyi przedstawionej przez komisyę prawniczą tak w obec Rządu, jak w obec Reprezentacyi państwa.

P. Leniński. Proszu o hołos.

JW. Marszałek. Poseł Leniński ma głes.

P. Leniński. Traflajut sia chwyli w Wysokim Sojmi, szczo wsi mużу wybrani czerez kraj nasz jak oden stajut i poperajut pewnu hadku.

Pryhadaju Panam, szczo małyśmo chwyli koły Sojm uchwalał ustawa protyw pijaństwu. Ciłyj narod jak oden muż domahał sia toho, toje samo dotyczyt ustawy o łychwi.

Nyni, — fakt toj notuju z pryjatnostju, majemo tretu taku dobu, hde jak oden muż stanemo i z rezolucjeju nam predłożenoju zhodyty sia nam wypadaje. Szczośmo wyrazom naszoho kraju bez wzhladu na narodowist, o tim świdczat posłowyci.

Rusyn każe: „wołoczyty sia po sudach", a mazur: „włóczyć się po sądach". Oto argument, kotoryj świdczyt o tim, szczo narod sobi uprykrył teperiszne postupowanie sudowe. I w samoj riczy: o kilką siażeń gruntu dwoch hospodariw zijszło na didy; dwa zamożni tii hospodary o kawałok gruntu, kotoryj buw wart 12 abo 15 złr. po 15 lit chodyły po sudach i jeden i druhyj piszły z torbamy. Dlatoho to skażut: „po sądach włóczyć się nie chcemy", „po sudach wołoczyty sia ne choczemo", chotiajbyśmo najsłusznijszu mały sprawu, bo obawlajut sia tak tiażkoho procesu.

Otżesz w imeny Rusyniw oświdczaju, szczo za toju rezolucyju hołosowaty budemo i wnoszu, szczoby taja rezolucya odnomyślno pryniataja buła (brawo).

JW. Marszałek. Nikt więcej głosu nie żąda? (nikt) p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozduwca p. Madeyski. Zrzekam się głosu.

JW. Marszałek. Sądzę, że Wysoka Izba nic nie będzie miała przeciw temu, ażeby uczynić zadość wnioskswi p. Zawadzkiego, ażeby tę rezolucyę przyjąć w całości. Upraszam p. Sprawozdawcę o odczytanie rezolucyi.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta): Wysoki Sejm raczy uchwalić następującej treści rezolucyę:

Na podstawie §. 19. statutu krajowego wzywa się c. k. Rząd

1. o wyjednanie ustawy, mocą której ustne postępowanie sądowe w sprawach spornych, tudzież zastosowana do tegoż organizacya sądowa, mogłyby być zaprowadzone w Królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księztwem Krakowskiem w jak najkrótszym czasie, jeżeli już nie stanowczo, to przynajmniej prowizorycznie;

2. o wyjednanie ustawy, zaprowadzającej na wzór istniejących urządzeń w innych Państwach instytucyę Rad familijnych oraz takie postępowanie w sprawach opiekuńczych i spadkowych, któreby zapewniało dobry zarząd nad mieniem małoletnich i mniej kosztowną legitymacyę dziedzica, tudzież umoźebniało szybkie objęcie spadku, a względnie podział takowego bez uciążliwych a zbytecznych formalności.

JW. Marszałek. Kto się z powyższą rezolucyą zgadza, zechce rękę podnieść (podnoszą). Rezolucya ta jest więc jednomyślnie przyjętą (brawo).

P. Zawadzki. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Zawadzki ma głos.

P. Zawadzki. Upraszam JWPana Marszałka o skonstatowanie tego wyniku głosowania w protokole.

JW. Marszałek. Skonstatowałem, iż rezolucya ta jednomyślnie przyjętą została i uwidocznionem to będzie w protokole.

P. Madeyski. Pozwalam sobie uczynić wniosek, ażeby rezolucya ta przyjętą została w trzeciem czytaniu bez czytania.

JW. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść (większość) wniosek przyjęty. Kto przyjmuje tę rezolucyę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. Rezolucya ta jest więc jednomyślnie przyjętą także w trzeciem czytaniu.

Aleg. 75. Z porządku dziennego następuje: Sprawozdanie komisyi budżetowej o preliminarzach szkoły średniej rolniczej, szkoły ogrodniczej i folwarku w Czernichowie na rok 1884. Sprawozdawca p. Scipio ma głos.

Sprawozdawca p. Scipio (czyta):

„Sprawozdanie
komisyi budżetowej o preliminarzach szkoły średniej rolniczej, szkoły ogrodniczej i folwarku w Czernichowie na r. 1884.
(Wydatków rub. XV. poz. 154, 155, 156. — Dochodów rub. IX.).

Wysoki Sejmie!

Z przekazanego sobie na posiedzeniu dnia 18. Września r. b. preliminarza obydwóch szkół i folwarku w Czernichowie na r. 1884., komisya budżetowa ma zaszczyt przedłożyć Wysokiemu Sejmowi następujące sprawozdanie:

Zestawiając sumarycznie i porównawczo z uchwalonym budżetem na r. 1883. przedłożenie Wydziału krajowego na r. 1884., przedstawią nam się cyfry:

Szkoła średnia w r. 1883:
wydatki zł. 27.178
dochody „ 12.240 czyli zł. 14.938 niedoboru

Szkoła średnia w r. 1884:
wydatki zł. 30.315
dochody „ 14.020 czyli zł. 16.295 niedoboru
na r. 1884 więcej o zł. 1.357 niż na r. 1883.

Szkoła ogrodnicza w r. 1883:
wydatki zł. 3.175
dochody . 2.350 czyli zł. 825 niedoboru

Szkoła ogrodnicza w r. 1884:
wydatki zł. 2.645
dochody „ 2.350 czyli zł. 295 niedoboru
na r. 1884 mniej o zł. 530 niż na r. 1883.

Folwark w r. 1883:
wydatki zł. 16.541
dochody „ 15.270 czyli zł. 1.271 niedoboru

Folwark w r. 1884:
dochody zł. 15.830
wydatki „ 14.953 czyli zł. 877 nadwyżki
r. 1884 korzytniejszy o zł. 2.148 niż r. 1883.

Sumarycznie więc co do wszystkich trzech zakładów w Czernichowie przedstawia Wydział krajowy preliminarz korzystniejszy o zł. 1.321, niż uchwalony budżet na r. 1883.

Komisya budżetowa jednak po szczegółowym przeglądzie aktów odnośnych i przedłożeń Kuratoryi Zakładów Czernichowskich do Wydziału krajowego, mając jedynie na względzie niezbędną na r. 1884 oszczędność w wydatkach funduszu krajowego, wnosi jeszcze zniżenie żądania Wydziału krajowego o zł. 320, jak poniżej przy poszczególnych rubrykach i pozycyach, tak, że budżeta Czernichowskie przedstawią się o zł. 1.641 korzystniej, w porównanie z r. 1883.

I tak:

A. Szkoła średnia rolnicza.

Wydatki:

W rub. I. Płace nauczycieli.

Poz. 1., 2., 3., 4., pozostaną bez zmiany z budżetem na r. 1883.

Poz. 5. podwyższa komisya zgodnie z preliminarzem Wydziału krajowego o zł. 800 więcej na nauczyciela weterynaryi z płacą adjunkta, gdyż na posadzie asystenta dłużej utrzymać go nie można.

Poz. 6. zatem zostanie z kwotą zł. 600 tylko.

Poz. 7. pozostaje bez zmiany.

Poz. 8. będzie niższą o zł. 200, gdyż ekonom przestał być docentym.

W rub. II. Inne płace i zasługi.

Proponuje komisya budżetowa zgodnie z preliminarzem Wydziału krajowego:

Przy poz. 9., o zł. 60 mniej, przenosząc koszta opału kasyera do rub. III.; również przy poz. 10 o zł. 5 mniej.

Poz. 11. bez zmiany, a poz. 12. o zł. 50 wyższą.

W rub. III. Koszta administracyjne.

Poz. 13. pozostawia komisya niezmienną z r. 1883., w kwocie zł. 1.250, nie przychylając się do wniosku Wydziału krajowego o podniesienie kosztów podróży w interesach Zakładu

o zł. 150, nie widząc tej potrzeby dostatecznie umotywowanej, a uwzględniając zwłaszcza zakupione w r. b. za zł. 600 wózek i konie, podróże te ułatwić mogące. Resztę pozycyj tej rubryki pozostawia pomisya zgodnie z preliminarzem Wydziału krajowego, a mianowicie: poz. 14. o zł. 200 wyżej z powodu wyrażonego przy rubryce II. poz. 9, oraz z powodu większej potrzeby opału po przebudowaniu budynku szkolnego.

Poz. 16. o zł. 220 wyżej w wydatkach nadzwyczajnych, a to na pilną poprawę jednego budynku mieszkalnego.

Poz. 17. wyżej o zł. 40, gdyż przybył budynek do zabezpieczenia od ognia.

Poz. 19. o zł. 200 wyżej na sprawienie szaf i stołów do zbiorów muzealnych i doświadczalnych.

Poz. 21. o zł. 30 wyżej, a reszta pozycyj tej rubryki bez zmiany z budżetem r. 1883.

W rub. IV. Utrzymanie uczniów.

Oprócz poz. 26., w której preliminuje się mniej o zł. 205, gdyż nie potrzeba obecnie sprawiać sprzętów kuchennych, podwyższenie reszty pozycyj tej rubryki na żywność, odzież i pranie łącznie o zł. 1.530 znajduje swoje usprawiedliwienie w przewidywaniu wzrostu liczby uczniów z 34 na 42, przez co i odnośne pozycye dochodów stosunkowo wyżej są wzięte.

W rub. V. Potrzeby naukowe.

Przy poz. 32. preliminuje komisya budżetowa zgodnie z Wydziałem krajowym o zł. 85 więcej na eksperymanta przy wykładach rolnictwa, hodowli, chemii i fizyki, które budżetem na r. 1883. nie zostały objęte.

Przy poz. 33. również więcej o zł. 110 na zbiory okazów leśnych, mierniczych i mechanicznych, niezbędnie w zakładzie potrzebnych.

Poz. 34. preliminuje Wydział krajowy i zgodnie z nim komisya budżetowa o zł. 350 wyżej, a to na laboratorya roślinno-fizyologiczne zł. 100, zoologiczne zł. 50 i zł. 200 na drugą wagę do laboratoryum chemicznego.

Poz. 35. preliminuje Wydział krajowy o zł. 50 więcej na czasopisma, którego to żądania komisya nie uwzględnia, pozostawiając na ten cel jak dotychczas zł. 50, jako dla szkoły średniej rolniczej wystarczyć mogące.

Podwyższenie poz. 36. o zł. 180 usprawiedliwia się zmniejszeniem odnośnego wydatku w budżecie szkoły ogrodniczej.

Na urządzenie zaś pola doświadczalnego, którego zakład nie posiada, preliminuje komisya zgodnie z Wydziałem krajowym podwyższenie poz. 37. o zł. 210.

Reszta pozycyi bez zmiany."

Głos: Proszę p. sprawozdawcę uwolnić od czytania sprawozdania.

JW. Marszałek. Proszę odczytać sam tylko wniosek komisyi.

Sprawozdawca p. Scipio (czyta):

Komisya budżetowa wnosi zatem:

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący preliminarz krajowej średniej Szkoły rolniczej w Czernichowie na rok 1884.

Wydatki.

Płace nauczycieli.

Rubr. I. Poz. 1. Nauczyciel fachowy, zarazem dyrektor, 2.060 zł.

Poz. 2. 2 nauczycieli nauk zawodowych, po 1.440 zł. razem 2.880 zł.

Poz. 3. 2 nauczycieli nauk zasadniczych po 1.240 zł. razem 2.480 zł.

Poz. 4. Kapelan i katecheta, 800 zł.

Poz. 5. 3 nauczycieli pomocniczych z płacą adjunktów, po 800 zł. razem 2.400 zł.

Poz. 6. Nauczyciel pomocniczy z płacą asystenta, 600 zł.

Poz. 7. Ogrodnik jako docent, 200 zł.

Poz. 8. Instruktor robót praktycznych 350 zł. — Razem 11.770 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto wydatki rubryki pierwszej w ilości 11.770 zł. przyjmuje, zechce rękę podnieść, (większość). Rubryka I. jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Scipio (czyta):

Inne płace i zasługi.

Rubr. II. Poz. 9. Kasyer, zarazem pisarz Dyrekcyi 600 zł.

Poz. 10. Chłopiec do usług w laboratoryum, 210 zł.

Poz. 11. Sługa szkolny 250 zł.

Poz. 12. Stróż i pomocnik stróża, 250 zł. — Razem 1.310 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto te pozycye w rubryce II. przyjmnje, zechce rękę podnieść, (większość). Rubryka II. przyjęta.

Sprawozdawca p. Scipio (czyta):

Koszta administracyjne.

Rubr. III. Poz. 13. Zarząd:

a) Pomoc kancelaryjna Kuratoryi i Delegata 800 zł.

b) Potrzeby kancelaryjne szkoły 100 zł.

c) Druki i inseraty 200 zł.

d) Portorya i przesyłki 50 zł.

e) Koszta podróży w interesach Zakładu 100 zł. razem 1.250 zł.

Poz. 14. Opał, 500 zł.

Poz. 15. Oświetlenie, 130 zł.

Poz. 16. Utrzymanie budynków i ogrodzeń, zwyczajne 700 zł., nadzwyczajne 400 zł.

Poz. 17. Zabezpieczenie budynków od pożaru, 100 zł.

Poz. 18. Płaca kominiarza, 60 zł.

Poz. 19. Sprzęty l ruchomości, zwyczajne 100 zł., nadzwyczajne 200 zł.

Poz. 20. Koszta lustracyi Zakładu, 200 zł.

Poz. 21. Koszta nabożeństwa, 70 zł.

Poz. 22. Lekarz i apteka, 100 zł.

Poz. 23. Rozmaite nieprzewidziane, 100 zł. — Razem 3.910 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto te pozycye w rubryce III. przyjmuje, zechce rękę podnieść, (większość). Rubryka III. przyjęta.

Sprawozdawca p. Scipio (czyta):

Utrzymanie uczniów.

Rubr. IV. Poz. 24. Żywność (42 po 150 zł.) 6.300 zł.

Poz. 25. Opał do kuchni, 400 zł.

Poz. 26. Służba kuchenna i sprzęty, 450 zł.

Poz. 27. Odzież uczniów (42 po 40 zł.), 1.680 zł.

Poz. 28. Naczynie stołowe, 50 zł.

Poz. 29. Pościel, 100 zł.

Poz. 30. Pranie bielizny i pościeli, 140 zł.

Poz. 31. Rozmaite nieprzewidziane, 100 zł. — Razem 9.220 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Antoniewicz. Proszu o hołos.

JW. Marszałek. P. Antoniewicz ma głos.

P. Antoniewicz. Jabym predłożył żełanie, aby toje szczo do teper z dochodiw osiahneno w toj rubryci, było zriwnane ze slidujuczymy rozchodamy, t. j., aby dochody, kotori prynosiat tiji uczennyky, a takoż i wydatky na ich utrymanie w budżeti mohły sia riwnoważyty.

JW. Marszałek. Czy to ma być wnioskiem?

P. Antoniewicz. Nit, to jest tilko żełanie, aby dochody, jaki kraj maje z uczennikiw, a wydatki, jaki na ich uderżanie opłaczuje, sia riwnoważyły, bo kraj ne maje obowiazku dokładaty na uderżanie uczennikiw.

JW. Marszałek. Czy w tej sprawie żąda kto jeszcze głosu? (nikt). Sprawozdawca p. Scipio ma głos.

Sprawozdawca p. Scipio. O ile żądanie szan. posła zrozumiałem, żąda on, aby rozchody na utrzymanie uczniów równoważyły się z dochodami, jakie z opłat od nich wpływają. Owoż muszę objaśnić, że kraj nie dokłada nic do kosztów żywności uczniów, bo żywność na 42. uczniów wynosi rocznie po 150 zł. a opłata na utrzymanie uczniów wynosi 200 zł., a zatem nadwyżka w kwocie 50 zł. idzie na inne cele szkoły, a nie jest wcale celem szkoły, aby na utrzymanie uczniów, t. j. na ich żywność, odzież i t. p. dokładać z funduszów krajowych.

JW. Marszałek. Nikt więcej głosu nie zabiera (nikt). Kto przyjmuje pozycye rubryki IV. w sumie 9.220 zł., zechce rękę podnieść (większość). Rubryka IV. przyjęta.

Sprawozdawca p. Scipio (czyta):

Rubr. V. Potrzeby naukowe.

Poz. 32. Eksperymenta przy wykładach:

a) dla nauczyciela rolnictwa 25 zł.

b) „ hodowli zwierząt 10 zł.

c) „ zootomii 20 zł.

d) „ weterynaryi 60 zł.

e) „ botaniki 60 zł.

f) „ chemii, technologii i mineralogii 50 zł.

g) „ fizyki 50 zł.

h) „ miernictwa 20 zł.

Razem poz. 32. 295 zł.

Poz. 33. Zbiory i muzea:

a) zbiór rolniczy, zwycz. 50 zł. nadzwycz. 270 zł.

b) zbiór hodowlany, zwycz. 100 zł. nadzw. 300 zł.

c) zbiór fizykalny, zwycz. 100 zł. nadzw. 200 zł.

d) zbiór botaniczny, zwyczajny 30 zł. nadzw. 70 zł.

e) zbiór zoologiczny, zwyczajny 50 zł. nadzwycz. 50 zł.

f) zbiór mechaniczny, zwyczajny 50 zł. nadzwycz. 50 zł.

g) zbiór mineralogiczny, zwyczajny 10 zł. nadzwycz. 40 zł.

h) zbiór technologiczny, zwyczajny 20 zł. nadzwycz. 20 zł.

i) zbiór okazów leśnych, zwyczajny 10 zł. nadzwycz. 40 zł.

k) zbiór okazów weterynaryjnych, zwycz. 10 zł. nadzw. 40 zł.

l) zbiór narzędzi rolniczych, zwycz. 10 zł. nadzw. 40 zł.

m) zbiór narzędzi matematycznych i mierniczych, zwycz. 10 zł. nadzw. 50 zł.

n) zbiór modeli do budownictwa, zwycz. 10 zł nadzw. 90 zł.

o) zbiór modeli do geografii fizykalnej, zwycz. 10 zł. nadzw. 40 zł. — Razem poz. 33. zwycz. 470 zł. nadzw. 1.300 zł.

Poz. 34. a) Laboratoryum chemiczne, zwycz. 300 zł. nadzw. 200 zł.

b) Laboratoryum roślinno-fizyologiczne, zw. 100 zł.

c) Laboratoryum zoologiczne, zwycz. 50 zł. Razem poz. 34. zwycz. 450 zł. nadzw. 200 zł.

Poz. 35. Biblioteka i czytelnia:

a) Przykupno dzieł, zwycz. 200 zł. nadzw. 200 zł.

b) Oprawa książek, zwycz. 50 zł.

c) Czasopisma, zwycz. 50 zł. — Razem poz. 35. zwycz. 300 zł. nadzw. 200 zł.

Poz. 36. Ogród botaniczny, zwyczajne 80 zł. nadzw. 100 zł.

Poz. 37. Utrzymanie i urządzenie pola doświadczalnego, zwycz. 60 zł nadzw. 150 zł.

Poz. 38. Wycieczki uczniów, zwycz. 300 zł. Razem rubr. V. 3.905 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Kto pozycyę tej rubryki przyjmuje w sumie 3.905 zł. zechce rękę podnieść (większość). Rubryka V. przyjęta.

Sprawozdawca p. Scipio (czyta):

Dochody:

Rubr. I. poz. 1. Subwencya c. k. Skarbu państwa 5.000 zł.

Rubr. II. poz. 2. Opłaty na utrzymanie uczniów (42 po 200 zł.), 8.400 zł.

Poz. 3. Opłaty na laboratorya (42 po 10 zł.), 420 zł.

Rubr. III. poz. 4. Dochód z gospodarstwa i spiżarni 200 złr.

Suma dochodów średniej Szkoły rolniczej w Czernichowie 14.020.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto dochody w ogólnej sumie 14.020 zł. przyjmuje, zechce rękę podnieść (większość). Rubryki dochodów są przyjęte.

Sprawozdawca p. Scipio. A zatem do pokrycia niedoborów z funduszów krajowych na rok 1884. uchwalona przez Wysoki Sejm kwota wynosi 16.095 zł.

Co się tyczy szkoły ogrodniczej (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący preliminarz Szkoły ogrodniczej w Czernichowie na rok 1884.

Wydatki.

Rubr. I. Płace nauczycieli:

Poz. 1. Nauczyciel ogrodnik, 600 zł.

Poz. 2. Nauczyciele pomocn. 300 zł.

Razem rubr. I. 900 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto tę rubrykę przyjmuje zechce rękę podnieść (większość). Rubr. I. jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Scipio (czyta):

Rubr. II. Koszta administrącyjne:

Poz. 3. Czynsz z domu i ogrodu, 200 zł.

Poz. 4. Opał, 100 zł.

Poz. 5. Oświetlenie, 30 zł.

Poz. 6. Utrzymanie budynku, 50 zł.

Poz. 7. Sprzęty i ruchomości, 40 zł.

Poz. 8. Rozmaite nieprzewidz., 80 zł.

Razem rubr. II. 500 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto tę rubrykę przyjmuje, zechce rękę podnieść (większość). Rubr. II. jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Scipio (czyta):

Rubr III. Utrzymanie uczniów:

Poz. 9. Żywność (6 uczniów po 120 zł.) 720 zł.

Poz. 10. Odzież i pranie (tyleż uczniów po 30 zł.) 180 zł.

Razem rubr. III. 900 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto tę rubrykę przyjmuje, zechce rękę podnieść (większość). Rubryka III. jest przyjęta.

Rubr. IV. Potrzeby naukowe.

Poz. 11. Ogród:

a) najem robotnika, 100 zł.

b) inspekta, szklarnia i drobne, wydatki 20 zł.

c) zakupno nasion, drzewek i szczepów, 50 zł. — Razem poz. 11. 170 zł.

Poz. 12. Narzędzia, 50 zł.

Poz. 13. Materyały pismienne, 50 zł.

Poz. 14. Książki i inne potrzeby, 75 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto tę rubrykę przyjmuje, zechce rękę podnieść (większość). Rubryka IV. jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Scipio (czyta):

Suma wydatków Szkoły ogrodniczej 2.645 zł.

Dochody.

Rubr. I. poz. 1. Subwencya z c. k. Skarbu państwa 2.000 zł.

Rubr. II. poz 2. Z ogrodu, za ogrodowizny, szczepy i owoce 3 50 zł.

Suma dochodów Szkoły ogrodniczej razem 2.350 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto te rubryki przyjmuje, zechce rękę podnieść (większość). Rubryki I. i II. dochodów są przyjęte.

Sprawozdawca p. Scipio. A zatem kwota dochodów jest przyjętą a z porównania z wydatkami w sumie (2645 zł.), pozostaje do pokrycia z funduszu krajowego 295 zł.

Następuje budżet folwarku w Czernichowie (czyta):

Wydatki.

Rubr. I. Na gospodarstwo.

Poz. 1. Płace i zasługi:

a) Ekonom 200 zł.

b) Służba folwarczna, 580 zł.

c) Służba leśna, 300 zł. — razem zwycz 1.080 zł.

Poz. 2. Najem robotnika, 700 zł.

Poz. 3. Dokupno nasienia, 250 zł.

Poz. 4. Dokupno nawozów, 100 zł.

Poz. 5. Dokupno słomy i karmy, 450 zł.

Poz. 6. Inwentarz roboczy i uprząż, 150 zł.

Poz. 7. Inwentarz żywy i użytkowy, zwycz. 50 zł., nadzwycz. 150 zł.

Poz. 8. Utrzymanie budynków, zwycz. 200 zł., nadzwycz. 700 zł.

Poz. 9. Utrzymanie i naprawa narzędzi i sprzętów, 230 zł.

Poz. 10. Utrzymanie rowów, drenowanie i korczowanie, zwycz. 100 zł., nadzwycz. 200 zł.

Poz. 11. Zabezpieczenie od pożaru i gradobicia, 50 zł.

Poz. 12. Kuchnia folwarczna, opał, 50 zł.

Poz. 13. Koszta kancelaryjne i światło, 25 zł.

Poz. 14. Las i szkółki, 200 zł.

Poz. 15. Utrzymanie plantacyi wikla, zwycz. 100 zł., nadzwycz. 100 zł.

Razem rubr. I. 4.885 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto tę rubrykę I. przyjmuje, zechce rękę podnieść (większość). Rubr. I. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Scipio (czyta):

Rubr. II. poz. 16. Wydatki na piec wapienny, razem 6.000 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto tę rubrykę przyjmuje, zechce rękę podnieść (większość). Rubr. II. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Scipio (czyta):

Rubr. III. poz. 17. Wydatki na cegielnię, razem 300 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto tę rubrykę przyjmuje zechce rękę podnieść (większość). Rubr. III. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Scipio (czyta):

Rubr. IV. poz. 18. Wydatki na promy zwycz. — zł., nadzwycz. — zł., razem — zł.

Rubr. V. poz. 19. Wydatki na utrzymanie brzegów Wisły, zwycz. 60 zł., nadzwycz. 150 zł., razem 210 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto te rubryki przyjmuje, zechce rękę podnieść (większość). Rubryka IV. i V. są przyjęte.

Sprawozdawca p. Scipio (czyta):

Rubr. VI. Podatki opłaty.

Poz. 20. Podatek gruntowy i domowy, zwycz. 268 zł.

Poz. 21. Podatek dochodowy z propinacyi, 250 zł.

Poz. 22. Podatek dochodowy od palenia wapna, 29 zł.

Poz. 23. Podatek zarobkowy od palenia wapna, 32 zł.

Poz. 24. Podatek zarobkowy od wyrobu cegły, 7 zł.

Poz. 25. Składka na szkołę ludową, zwycz. 50 zł., nadzwycz. 78 zł.

Poz. 26. Składka na naprawę w kościele nadzwycz. 100 zł.

Poz. 27. Opłata od przeniesienia własności (1/20 część — czwarta rata) nadzwycz. 183 zł., razem rubr. VI. 997 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto tę rubrykę przyjmuje zechce rękę podnieść (większość). Rubryka VI. Jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Scipio (czyta):

Rubr. VII. Spłata kapitałów dłużnych.

Poz. 28. Kasie oszczędności w Krakowie:

a) 548·53 zł.

b) 561·84 zł.

c) 630·63 zł., razem zwycz. 1.741 zł.

Poz. 29. Procent od długu 12.000 zł. zwycz 600 zł.

razem rubr. VII. 2.341 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto tę rubrykę przyjmuje, zechce rękę podnieść (większość). Rubr. VII. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Scipio (czyta):

Rubr. VIII. 30. Rozmaite nieprzewidziane razem 100 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto tę rubrykę przyjmuje, zechce rękę podnieść (większość). Rubryka VIII. jest przyjęta.

Sprzwozdawca p. Scipio (czyta):

Dochody.

Rubr. I. Z gospodarstwa.

Poz. 1. Ze sprzedaży ziemiopłodów, 1.200 zł.

Poz. 2. Z wynajętych ról i pastwisk, 225 zł.

Poz. 3. Czynsz z domu i ogrodu Szkoły ogrodniczej, 200 zł.

Poz. 4. Czynsz z kuźni, 40 zł.

Poz. 5. Ze sprzedaży płodów zwierzęcych, 1.150 zł.

Poz. 6. Za wynajęte konie, 250 zł.

Poz. 7. Z lasu, 700 zł.

Poz. 8. Z wikla i trawy wśród wikla, 1.600 zł.

razem rubr. I. — 5.365 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto tę rubrykę przyjmuje, zechce rękę podnieść (większość). Rubryka I. Dochodów przyjęta.

Sprawozdawca p. Scipio (czyta):

Rubr. II. Poz. 9. Z rybołowstwa, 140 zł.

Rubr. III. poz. 10. Z pieca wapiennego, 7.600 zł.

Rubr. IV. poz. 11. Z cegielni, 450 zł.

Rubr. V. poz. 12. Z propinacyi i promu, 1.900 zł.

Rubr. VI. poz. 13. Lądowe i olborne, 350 zł.

Rubr. VII. 14. Rozmaite nieprzewidziane, 25 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto te rubryki przyjmuje zechce rękę podnieść (większość). Rubr. II. do VII. są przyjęte.

Sprawozdawca p. Scipio. Z porównania wydatków (14.833 zł.) z dochodami (15.830 zł.) okazuje się nadwyżka tych ostatnich w kwocie 997 zł.

JW. Marszałek. Porządek dzienny wyczerpany. Do laski marszałkowskiej został złożony wniosek, który p. sekretarz zechce odczytać.

Sekretarz Dr. Stan. hr. Badeni (czyta):

Wnesenije

Z uwahy, szczo nyni jeszcze obowiazujuszcza Ustawa dorohowa z dnia 16. Serpnia 1866 h., a imenno o prestacyach i kompetencyi szczo do publycznych doroh, jest nesprawedływa: krywdyt jawno odnych, a faworyzuje druhych; z uwahy, szczo po toj pryczyni najbolsze na niu narikajut selskii hromady, a czasto takoż mista i obszary dworskii,

izwołyt W. Sojm uchwałyty:

Preporuczajet się Wydiłowy krajewomu, by najbłysszej Sesyi sejmowoj predłożył nowyj projekt — po perewedeniu rewizyi po krajnej miri §§. 11, 12 i 13, zminy tych parahrafow na podstawi sprawedływosty, uwzhladniajuczy bolsze płaczenyi podatky, do konstytucyjnoho traktowania.

Lwów 10. Oktobria 1883.

Dr. Antonewycz,
wneskodatel.

Bereźnyckyj, St. Kaczała, P. Linyńskyj, Kopyciński, ks. Sawa, S. Badeni, T. Merunowicz, Mandyczewskyj, J. Romanczuk, Nykołaj Siczynskyj, Rosner, Kaszewko, Ochrymowicz.

JW. Marszałek. Wniosek ten jest dostatecznie poparty, dlatego postąpię z nim podług regulaminu. — Następne posiedzenie odbędzie się jutro o godz. 12. Porządek dzienny będzie następujący (czyta):

Porządek dzienny

16. posiedzenia I. sesyi V. peryodu Sejmu galicyjskiego które się odbędzie we Czwartek dnia 11. Października 1883. o godzinie 12. w południe.

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zmianie regulaminu Banku krajowego. — Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

2. Sprawozdanie komisyi administracyjnej o wniosku posła Romera w przedmiocie przedłużenia okresu wyborczego Reprezentacyj gminnych i powiatowych na lat sześć. — Sprawozdawca poseł Romer.

3. Sprawozdanie komisyi szkolnej w przedmiocie polepszenia stanowiska zastępców nauczycieli szkół średnich. — Sprawozdawca p. Zoll.

4. Sprawozdanie komisyi budżetowej o preliminarzu folwarku Dublańskiego na rok 1884. — Sprawozdawca poseł Abrahamowicz.

5. Sprawozdanie komisyi budżetowej o preliminarzu szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie na r. 1884. — Sprawozdawca p. Scipio.

6. Sprawozdanie komisyi administracyjnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie wyłączenia przesiołka Angelówka ze związku gminy Ożydów. — Sprawozdawua poseł Romer.

7. Sprawozdanie komisyi prawniczej o wniosku posła Pilata względem zmiany §§. 5. i 6. krajowej ordynacyi wyborczej z dnia 26. Lutego 1861. — Sprawozdawca poseł Fruchtman.

Posiedzenie zamknięte.

Koniec posiedzenia o godzinie 1. minut 50. po południu.

I. Związkowa drukarnia we Lwowie.